

Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało
Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń
Zniknijmy z radarów

Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało
Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń, zniknijmy z radarów
Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało
Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń, zniknijmy z radarów

Nabieram oddech i chowam głowę pod wodę
Wstrzymuję, aż zrobię się purporowy
Krew czyści kilka kapsulek kurkumowych
Taki sam Mati, trochę lepszy wózek, trochę tych szmat droższych
W przeszłości wołałem Air Force'y
Niż jakieś Givenchy i nosiłem zawsze za kostki
Spytaj o płytę mnie
Ja spytam w nerwach już "Co z tym?"
Taki to pośpi
Kiwiają palcem, że długo to nie będzie trwało
Jebią mnie ich groźby
Przełączam, gra mi nowy Kanye - Gospel
Lubię ten krążek, bo trochę odleciał
A ja to w sercu kumam dobrze
Czesze mi czosnek, że patrzysz jakbym był najdroższy
Lala, nie jestem zazdrosny
Chcesz poleć, albo z tym, albo z tym
Ja polecę, albo z nią, albo z nią
Jebać to
Nie dla mnie są związki
Inne są przy Tobie jak paszkwil
Uwielbiam, gdy do moich nozdrzy
Dostają się twoje perfumy
Są piękne, weź kurwa je rozpyl
Czekam na fale jak blok
Czekam na opad i grom
Czekam na planety roast
Jebie to miasto, nie wychodzę
Festiwal tandet i zło
Słucham Depeche Mode
A nie na niebiesko
Taki mam nastrój
Jebie tym smogiem
Ja lubię pogodę angielską
Oczyszcza powietrze jak Dyson

Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało
Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń, zniknijmy z radarów
Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało

Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń, zniknijmy z radarów

Wyspani jak zawsze, prowadzimy rozmowę, nie gadkę, parząc herbatkę
Nalej rosołu, ja poszatkuję, kurwa mać, nie siebie, natkę
Przejęzyczają się najlepsi
Darłem się, że wyjebie nie ciebie tylko śmieci
Później, nie krzykiem, donośnym głosem życzyłem ci nie śmierci tylko dzieci
Wychodzę wkurwiony do roboty, ale nie zawsze, dzisiaj
I twojej przyjaciółki Ani, kochanie nie pragnę
Ja bym tak się popisał?
Wiem, czasem klnę na zjebane nie małżeństwo, społeczeństwo
Do twego byłego, nie pizdy mówię koleżeńsko
A do ciebie „kocham”, nie nigdy, wolę często
Moja robota mnie nie nudzi tylko jara
Jak mam zrobić to, nie później tylko zaraz
I się nie opierdalam tylko staram
Teściowa to nie kurwa stara tylko mama
A twój brat to nie balast tylko Alan
I nie przeszkadzaj jak mówię kochana
Bo rozjebię ten skarb nam ja, nie dziwko fala

Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało
Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń, zniknijmy z radarów
Czekam na fale jak blok
Setki ton, by nas zabrało
Wciągnie wnet pod wodę prąd
Chwyć mą dłoń, zniknijmy z radarów